

# Jan Krokos, Ryszard Moń

---

## 50-lecie Wydziału Filozofii KUL

---

Studia Philosophiae Christianae 33/2, 182-185

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zaprezentowane poglądy wywołały ożywioną dyskusję. Przede wszystkim poproszono referentkę o doprecyzowanie i wyjaśnienie następujących pojęć: znaczenie, pierwotna sytuacja znakotwórcza, realistyczny charakter interpretacji. Zwrócono uwagę, że w dualistycznych koncepcjach znaku (np. w teorii F. de Saussure'a) nie jest możliwa interpretacja realistyczna znaku. Z tego punktu widzenia koncepcja triadyczna pozwala zachować realizm. W tym kontekście podniesiono zagadnienie obiektywności informacji oraz interpretacji prawdy.

Dyskutantów zainteresował problem: czy teorie znaków przewidują, jak możliwe jest tworzenie znaków zanim powstanie język. Zwrócono uwagę, że nie możemy wrócić do sytuacji przedjęzykowej, możemy badać tylko powstawanie nowych znaków w języku.

Poruszono również stawianą m.in. przez Weizsäckera kwestię, czy arystotelesowska forma substancjalna może być utożsamiana z informacją. Wydaje się bowiem, iż można wskazać na podobieństwa między tymi pojęciami, przemawiające na rzecz takiego utożsamienia.

Postawiono również, jak się wydaje, ważne pytanie, czy unifikacja poglądów dotyczących istoty znaku, traktowanie wszystkich znaków z jednej tylko perspektywy, pozwala nam uchwycić całą różnorodność i bogactwo sytuacji, w których spotykamy się ze znakami. Czy wszystkie znaki można zinterpretować w relacji trójczłonowej, na przykład takie, które niosą ze sobą pewną treść, ale nie mają desygnatów. Podobny problem powstał w odniesieniu do rozumienia informacji. Tu również podniesiono kwestię, czy można opisywać używając tego samego języka, traktować tak samo informację zawartą w DNA i w liście. J. Buczkowska stwierdziła, że wprawdzie można wyróżnić różne rodzaje zarówno znaków, jak i informacji, to mają one jednak wspólne cechy, które pozwalają zamknąć je w ramach jednolitych ujęć.

Na zakończenie posiedzenia omówiono sprawy organizacyjne związane z planem pracy Konwersatorium w następnym roku akademickim. Na koordynatora wybrano ks. A. Abdanka-Kozubskiego. Ustalono termin szóstej sesji, która odbędzie się 21.10.1997 r., a jej organizatorem został dr A. Andrzejuk.

JAN KROKOS, RYSZARD MOŃ

### 50-LECIE WYDZIAŁU FILOZOFII KUL

W dniach 15 i 16 listopada 1996 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się sympozjum z okazji 50-lecia Wydziału Filozofii tejże uczelni. Sympozjum to było jednocześnie głównym punktem obchodów jubileuszowych.

Jubileuszowe sympozjum rozpoczęła nadzwyczajna, poszerzona o zaproszonych gości, Rada Wydziału pod przewodnictwem siostry dziekan prof. Zofii Józefy Zdybiskiej. Jako pierwszy głos zabrał ks. prof. Marian Kurdziałek. W swym referacie przedstawił on historię powstania wydziału oraz podał własną interpretację powodów, dla których ówczesne władze państwowe zgodziły się na otwarcie nowego wydziału filozoficznego, gdzie miano nauczać filozofii innej, niż marksistowska. Jego zdaniem była to próba przygotowania sobie gruntu dla stworzenia w przyszłości centralnego seminarium duchownego lub chęć wyeksponowania pewnego typu filozofii, z którą można byłoby kiedyś polemizować. Studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej – bo taką nazwę przez dziesięciolecia nosił ten wydział – w 1946 roku rozpoczęło 30 studentów. Ks. prof. Kurdziałek wymienił kilka przyczyn, które, jego zdaniem, spowodowały zarówno pomyślny rozwój wydziału, jak i powstanie tzw. szkoły lubelskiej. Po pierwsze – na KUL przyjęto wówczas wiele odzłonionej młodzieży, która nie mogła się dostać na inne uczelnie, jako że nie legitymowała się robotni-

czo-chłopskim pochodzeniem. Po drugie – ówczesni wykładowcy bardzo interesowali się tym, co działo się w filozofii światowej, co potem przekazywali młodzieży. Po trzecie – pojawiło się tam wielu profesorów o bogatej osobowości. Jako przykład ks. prof. Kurdziałek wymienił nazwiska o prof. Feliksa Bednarskiego i ks. kard. Karola Wojtyły.

Kolejnym mówcą był o. prof. Mieczysław A. Krąpiec. W swym referacie próbował zdefiniować pojęcie filozofii klasycznej. Podał trzy kryteria odróżniające jego zdaniem, filozofię klasyczną od innych: czasowe, przedmiotowe i kryterium wiecznych, ciągle powracających pytań (aporii). Starał się przy tym pokazać, jakie błędy popełniano w ciągu wieków, rezygnując z realizmu i obiektywizmu poznawczego.

Poseidzenie Rady Wydziału zamknięto odczytaniem listów gratulacyjnych od różnych wybitnych osobistości i uczonych, m.in. od Ojca Świętego Jana Pawła II, ks. Prymasa Józefa Glempa, od profesorów: Stefana Świeżawskiego, Jerzego Pelca, Jerzego Kalinowskiego, Mieczysława Gogacza, abp. Mariana Jaworskiego, ks. Tadeusza Ślipki, ks. Mieczysława Hellera i innych.

Pierwszy dzień jubileuszowego sympozjum zakończyła dyskusja panelowa. Referat wprowadzający wygłosił prof. Jan Czerkawski, w którym próbował odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić o istnieniu jednej filozoficznej szkoły lubelskiej, czy raczej o wielu szkołach. Co więcej, zastanawiał się, czy taka szkoła w ogóle kiedykolwiek zaistniała. Próbował też dokonać pewnej periodyzacji działalności Wydziału Filozofii KUL. Pytał, czy była to samodzielna szkoła, czy raczej stanowiła ona filię tomizmu Etienne Gilsona. Wskazywał na pewną odrębność i samodzielność metodologiczną uprawianej tam filozofii, zapoczątkowanej w ramach konwersatorium metafizycznego prowadzonego przez Jerzego Kalinowskiego, a udoskonaloną po 1957 roku przez Stanisława Kamińskiego i Mieczysława Krąpca. Ostatecznie doszedł on do wniosku, że filozofia Gilsona i filozofia w wydaniu Krąpca to dwa odrębne światy, głównie pod względem metodologicznym.

Prelegent zauważył także, iż mówiąc o szkole lubelskiej, nie sposób nie dostrzec odrębności Katedry Etyki, kierowanej najpierw przez o. F. Bednarskiego a potem przez kard. K. Wojtyłę. Pierwszy z nich odwoływał się w swoich poglądach nie tyle do Gilsona co do Garrigou-Lagrange'a, a drugi do fenomenologii. Stanowiło to, zdaniem prof. Czerkawskiego, ubogacenie szkoły.

Dyskusję panelową przeprowadził prof. Leon Koj, a głos zabrali, w kolejności alfabetycznej: bp. Bohdan Bejze, bp. Bronisław Dembowski, prof. Leon Koj, prof. Antoni B. Stępień i prof. Władysław Stróżewski. Usiłowali oni określić, na czym polega specyfika filozofii uprawianej na KUL-u. W Stróżewski stwierdził żartobliwie, że skoro tu chodziło do szkoły, to z pewnością jest to szkoła, różna od innych. Jej to właśnie zawdzięcza cztery rzeczy: docenienie historii filozofii, zapoznanie się z metafizyką w szerokim tego słowa znaczeniu, docenienie problematyki istnienia, uzyskanie świadomości metodologicznej. A. B. Stępień podkreślał wielość kierunków w ramach jednej szkoły i proponował, by mówić raczej o szkole lubelsko-krakowskiej lub lubelsko-lichtensteinowskiej, jako że szkoła, jego zdaniem, powstaje i krystalizuje się wokół jakiegoś mistrza, a nie tylko w danym miejscu. L. Koj zwrócił uwagę na potrzebę otwierania się na inne kierunki, a nie zamykania się w określonym „getcie filozoficznym”, gdyż w przeciwnym razie będziemy coraz bardziej pozostawali w tyle w stosunku do uczonych z innych dziedzin wiedzy. Zauważył on, iż obecnie jeden filozof przypada na 1000 uczonych i przez to jego oddziaływanie jest mało owocne, zwłaszcza gdy mówi językiem, którego tamci nie rozumieją. B. Dembowski podkreślał życzliwe przyjęcie, jakiego doznał na KUL-u jako student UW, a ponadto składając hołd uprawianej tu filozofii, nawiązał do wyznania Gilsona ukazującego, w jaki to sposób studiując tomizm z pozycji historyka filozofii odkrył on, iż ten kierunek różni się od pozostałych i że głosi tezy, które wydają się jemu osobiście słuszne. B. Bejze natomiast podjął dyskusję ze stwierdzeniem, iż filozofia zaczyna się od zdziwienia. Gdyby tak było, to wielu ludzi nie byłoby w stanie uprawiać filozofii, a tymczasem

czynią to z powodzeniem. Podziękował też swoim profesorom za to, że nauczyli go wrażliwości na potrzebę jasnego wyrażania się i ukazali konieczność uzasadniania głoszonych tez.

Poza osobami zaproszonymi do udziału w dyskusji panelowej głos zabrali jeszcze ks. prof. Tadeusz Styczeń i o. prof. Feliks Bednarski. Pierwszy podkreślił zasługi kard. Wojtyły w dziele ubogacania metody etycznej poprzez odwoływanie się do doświadczenia, drugi zaś ukazał potrzebę uwzględniania doświadczenia w etyce, gdy odpowiada to potrzebie naszych czasów.

Drugi dzień jubileuszowego sympozjum podejmował główne spory, jakie toczone były w szkole lubelskiej. Podczas przedpołudniowego posiedzenia, które otworzył prof. Antoni B. Stępień, a któremu przewodniczył ks. prof. Andrzej Maryniarczyk, wygłoszone zostały trzy referaty i zapoczątkowano dyskusję, której zasadniczy trzon ujawnił się po południu.

Przedłożenie ks. prof. Józefa Herbuta koncentrowało się zasadniczo nad projektem filozofii bytu, jaki został wypracowany przez szkołę lubelską. Składało się ono z dwóch części: najpierw został zaprezentowany projekt filozofii bytu, czyli metafizyki, w postaci przyjętej przez twórców tej koncepcji, a następnie poczyniono kilka uwag co do realizacji tego projektu. Zgodnie z koncepcją filozofii bytu, wypracowaną w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, miała ona być jedyną filozofią realistyczną, fundamentalną pod względem epistemologicznym i metodologicznym, obejmującą cały zespół zagadnień filozoficznych. Miała być tym samym *philosophia prima et* – jak to wynikało z referatu – *ultima*. Projekt ten – jak podkreślił referent – wychodził naprzeciw zapotrzebowaniu na filozofię autonomiczną i maksymalistyczną co do zadań. Zakładała ona racjonalność świata i możliwość ostatecznego wyjaśnienia go. W punkcie wyjścia ceniła i ceni sobie doświadczenie potoczne. W badaniach posługuje się metodą przedmiotową. O jej metodologicznej osobliwości stanowi jej przedmiot formalny (byt jako byt) oraz zadania poznawcze (ma być ona nie tylko zamkniętym układem tez, lecz ma mieć charakter mądrościowy). Obejmowała zarówno problematykę teoriopoznawczą, jak i aksjologiczną. W drugiej części swego wystąpienia prof. Herbut zasygnalizował główne wątpliwości co do realizacji tego projektu. Dotyczyły one marginalnie potraktowanej problematyki teoriopoznawczej, aksjologicznej i etycznej; niewyonalności projektu autonomicznej teorii bytu w filozofii przyrody, która nie może być niezależną od nauk szczegółowych; miękkości języka metafizycznego, zbyt mało udoskonalonego przez logikę; sposobu wykorzystania historii filozofii. Swoje wystąpienie ks. prof. Herbut zamknął konkluzją, by zamysł filozofii bytu doprecyzować na poziomie mniej ogólnym.

Drugi referat, poświęcony problemowi: logika a filozofia, wygłosił prof. Stanisław Kiczuk. Wskazał on na klimat intelektualny, który sprzyjał podjęciu – także w szkole lubelskiej – problemu stosowności logiki formalnej w filozofii bytu. Klimat ten to tendencje, jakie uwidoczniły się w filozofii polskiej w okresie międzywojennym. Łukasiewicz, skupieni w Kole Krakowskim Salamucha, Bocheński, Drewnowski, otworzyli drogę do prac podejmowanych na KUL w seminarium metafizologicznym prowadzonym przez ks. prof. Korcika. Referent podkreślił, że natura filozofii każe szukać uprawomocnienia poza dowodem. Dla jej potrzeb konieczna jest nie tyle logika ekstensjonalna, lecz intensjonalna. Zwrócił uwagę na brak w szkole lubelskiej precyzji w wypowiedziach o logice. Podkreślił światowe osiągnięcie logiki lubelskiej, jakim jest logika zdań normatywnych zbudowana przez prof. Jerzego Kalinowskiego.

Sporów etycznych w szkole lubelskiej dotyczył wykład prof. Wojciecha Chudego. Jego referat skupił się na przedstawieniu typologii stanowisk etycznych (tradycyjnej, personalistycznej i umiarkowanej), chronologii sporu, samego sporu (dotyczył on przedmiotu formalnego etyki, określenia treści normy moralności, koncepcji etyki) i wynikach sporu. Zasadniczym, jak się wydaje, jest spór o przedmiot formalny etyki. Zasadzał się on na dwóch tezach: o. Krapca, który podkreśla, że decyzja jest bytem moralnym, i przedstawicieli orientacji personalistycznej (m.in. ks. Styczenia), że

przedmiotem etyki jest czyn w aspekcie afirmowania osoby ze względu na godność osoby. Z niego wypływa spór o treść i charakter normy moralności, spór między eudajmonizmem a personalizmem, oraz (ukryty) spór o koncepcję etyki jako metafizyki postępowania ludzkiego i jako teorii powinności afirmowania osoby ze względu na jej godność. Według prelegenta, spór ten czy spory zaowocowały wyrażeniem racjonalnego charakteru moralności i etyki, absolutnego charakteru norm oraz uznaniu decyzji odnośnie do normy za przedmiot etyki.

Te referaty stały się podstawą do dyskusji, która – zaczęta przed południem, była kontynuowana po obiedzie. Z ważniejszych głosów zanotujemy następujące: Prof. Stępień podkreślił, iż spór o tzw. filozofię pierwszą był przez metafizyków formułowany w sensie alternatywy wykluczającej, jego zaś rozwiązanie jest komplementarne: są dwie filozofie pierwsze – metafizyka i teoria poznania. Podjął też sprawę ateoretyczności doświadczenia egzystencjalnego. Prof. Koj z kolei wyraził opinię, że powstały w szkole lubelskiej projekt filozofii całkowicie autonomicznej zaowocował zupełną bezpłodnością, co spotkało się z łagodnym sprzeciwem m.in. prof. Maryniarczyka. Na temat warunków rozwoju filozofii i jej perspektyw wypowiadali się prof. Stępień, o. prof. Bednarski, prof. Chudy, prof. Ziemiański, ks. prof. Herbut i inni. Dr Stanisław Majdański zwrócił uwagę, iż Polska nigdy nie była krajem metafizyków. Ingarden i Krąpiec są tu – jego zdaniem – wyjątkami. Gdy idzie o logikę, to dopiero XX wiek może poszczycić się osiągnięciami. Natomiast od wieków rozwijała się w Polsce filozofia praktyczna. Prof. Czerkawski, opierając się na tezie, iż wielkie systemy wyrastały z tego, co niefilozoficzne, postawił pytanie o to, co współcześnie mogłoby stanowić stymulator dla filozofii. Ostro też zaprotestował przeciwko wystąpieniu ks. prof. Stycznia, który podjął próbę wyjaśnienia doświadczenia moralnego. Wydaje się jednak, iż kontrowersja ta wyrastała z nieporozumienia.

Jubileuszowe spotkanie lubelskie miało też wymiar religijny. W sobotę w południe odprawiona została Msza św. koncelebrowana za zmarłych pracowników i studentów wydziału. Przewodniczył jej rektor KUL, ks. prof. Stanisław Wielgus, który wprowadzając do liturgii podkreślił znaczenie wydziału dla uniwersytetu i kultury narodowej. Ks. prof. Andrzej Bronk, który wugłosił homilię, ukazał związki filozofii z chrześcijaństwem i jej światopoglądowe znaczenie.

Jesienne sympozjum z okazji półwiecza Wydziału Filozofii KUL koncentrowało się na sekcji teoretycznej wydziału, z nachyleniem ku szkole lubelskiej. Pominęto zupełnie sekcję filozofii przyrody, nie mówiąc już o innych kierunkach, które w półwieczu były wykładane na tym wydziale, jak np. psychologia. Sympozjum to, zatem nie było podsumowaniem 50-lecia wydziału, lecz raczej jeszcze jedną filozoficzną dyskusją, ograniczoną – jak zwykle – do określonych tematów.

I – *pro domo sua*. Jubileusz Wydziału Filozoficznego KUL jest okazją do zasygnalizowania związków Jubilatą z Wydziałem Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Wyznaczają je choćby takie nazwiska profesorów jak: Józef Iwanicki, Piotr Chojnacki, Kazimierz Kłósak, Mieczysław Gogacz, Bohdan Bejze, Mieczysław Lubański, Szuleta, Antoni B. Stępień, Stanisław Siek, Bernard Hałaczek. Już one wskazują, iż zależność obu wydziałów nie była jednostronna, choć punkt ciężkości jest znacznie przesunięty w kierunku Jubilatą.